Ewangelia Jana

Rozdział 7

**1**. A potem Jezus chodził po Galilei. Nie chciał bowiem przebywać w Judei, bo Żydzi szukali *sposobności*, aby go zabić. **2**. I zbliżało się żydowskie święto Namiotów. **3**. Wtedy jego bracia powiedzieli do niego: Odejdź stąd i idź do Judei, żeby twoi uczniowie widzieli dzieła, których dokonujesz. **4**. Nikt bowiem nie czyni nic w ukryciu, jeśli chce być znany. Dlatego ty, jeśli takie rzeczy czynisz, objaw się światu. **5**. Bo nawet jego bracia nie wierzyli w niego. **6**. I powiedział do nich Jezus: Mój czas jeszcze nie nadszedł, ale wasz czas zawsze jest w pogotowiu. **7**. Świat nie może was nienawidzić, ale mnie nienawidzi, bo ja świadczę o nim, że jego uczynki są złe. **8**. Wy idźcie na święto, ja jeszcze nie pójdę na to święto, bo mój czas jeszcze się nie wypełnił. **9**. Powiedziawszy im to, pozostał w Galilei. **10**. A gdy jego bracia poszli, wtedy i on poszedł na święto, nie jawnie, ale jakby potajemnie. **11**. A Żydzi szukali go podczas święta i mówili: Gdzie on jest? **12**. I wiele szemrało się o nim wśród ludzi, bo jedni mówili: Jest dobry. A inni mówili: Przeciwnie, zwodzi ludzi. **13**. Nikt jednak nie mówił o nim jawnie z obawy przed Żydami. **14**. A gdy już minęła połowa święta, Jezus wszedł do świątyni i nauczał. **15**. I dziwili się Żydzi, mówiąc: Skąd on zna Pismo, skoro się nie uczył? **16**. Odpowiedział im Jezus: Moja nauka nie jest moją, ale tego, który mnie posłał. **17**. Jeśli ktoś chce wypełniać jego wolę, ten będzie umiał rozeznać, czy ta nauka jest od Boga, czy ja mówię sam od siebie. **18**. Kto mówi z samego siebie, szuka własnej chwały. Kto zaś szuka chwały tego, który go posłał, ten jest prawdziwy i nie ma w nim niesprawiedliwości. **19**. Czy Mojżesz nie dał wam prawa? A żaden z was nie przestrzega prawa. Dlaczego chcecie mnie zabić? **20**. Odpowiedzieli ludzie: Masz demona. Kto chce cię zabić? **21**. Jezus im odpowiedział: Jeden uczynek spełniłem, a wszyscy się temu dziwicie. **22**. Przecież Mojżesz dał wam obrzezanie (nie jakoby było od Mojżesza, ale od ojców), a w szabat obrzezujecie człowieka. **23**. Jeśli człowiek przyjmuje obrzezanie w szabat, aby nie było złamane Prawo Mojżesza, to *dlaczego* gniewacie się na mnie, że w szabat całkowicie uzdrowiłem człowieka? **24**. Nie sądźcie po pozorach, ale sądźcie sprawiedliwym sądem. **25**. Wtedy niektórzy z mieszkańców Jerozolimy mówili: Czy to nie jest ten, którego chcą zabić? **26**. A oto jawnie przemawia i nic mu nie mówią. Czy przełożeni rzeczywiście poznali, że to jest prawdziwie Chrystus? **27**. Ale wiemy, skąd on pochodzi, lecz gdy Chrystus przyjdzie, nikt nie będzie wiedział, skąd jest. **28**. Wtedy Jezus, nauczając w świątyni, wołał: I znacie mnie, i wiecie, skąd jestem. A ja nie przyszedłem sam od siebie, ale prawdziwy jest ten, który mnie posłał, którego wy nie znacie. **29**. Lecz ja go znam, bo od niego jestem i on mnie posłał. **30**. I usiłowali go schwytać, ale nikt nie podniósł na niego ręki, bo jeszcze nie nadeszła jego godzina. **31**. A wielu z ludu uwierzyło w niego i mówiło: Gdy Chrystus przyjdzie, czyż uczyni więcej cudów, niż on uczynił? **32**. Faryzeusze słyszeli, że tak ludzie o nim szemrali. I faryzeusze i naczelni kapłani posłali sługi, aby go schwytać. **33**. Wtedy Jezus powiedział im: Jeszcze krótki czas jestem z wami, potem odejdę do tego, który mnie posłał. **34**. Będziecie mnie szukać, ale nie znajdziecie, a gdzie ja będę, wy przyjść nie możecie. **35**. Wówczas Żydzi mówili między sobą: Dokąd on pójdzie, że go nie znajdziemy? Czy pójdzie do rozproszonych *wśród* pogan i będzie nauczał pogan? **36**. Cóż to za słowo, które wypowiedział: Będziecie mnie szukać, ale nie znajdziecie, a gdzie ja będę, wy przyjść nie możecie? **37**. A w ostatnim, wielkim dniu tego święta, Jezus stanął i wołał: Jeśli ktoś pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije. **38**. Kto wierzy we mnie, jak mówi Pismo, rzeki wody żywej popłyną z jego wnętrza. **39**. A to mówił o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w niego. Duch Święty bowiem jeszcze nie był *dany*, ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony. **40**. Wielu więc z tych ludzi, słysząc te słowa, mówiło: To jest prawdziwie ten prorok. **41**. A inni mówili: To jest Chrystus. Lecz niektórzy mówili: Czyż Chrystus przyjdzie z Galilei? **42**. Czyż Pismo nie mówi, że Chrystus przyjdzie z potomstwa Dawida i z miasteczka Betlejem, gdzie mieszkał Dawid? **43**. I tak z jego powodu nastąpił rozłam wśród ludu. **44**. I niektórzy z nich chcieli go schwytać, ale nikt nie podniósł na niego ręki. **45**. Wtedy słudzy wrócili do naczelnych kapłanów i do faryzeuszy, którzy ich zapytali: Dlaczego go nie przyprowadziliście? **46**. Słudzy odpowiedzieli: Nikt nigdy nie mówił tak, jak ten człowiek. **47**. I odpowiedzieli im faryzeusze: Czy i wy jesteście zwiedzeni? **48**. Czy ktoś z przełożonych albo z faryzeuszy uwierzył w niego? **49**. A to pospólstwo, które nie zna prawa, jest przeklęte. **50**. Jeden z nich, Nikodem, ten, który przyszedł w nocy do niego, powiedział im: **51**. Czy nasze prawo potępia człowieka, zanim go najpierw nie wysłucha i nie zbada, co czyni? **52**. A oni mu odpowiedzieli: Czy i ty jesteś Galilejczykiem? Zbadaj i zobacz, że *żaden* prorok nie powstał z Galilei. **53**. I poszedł każdy do swego domu.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA
Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](https://wrotanadziei.org/). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/).
eBible.org
Polish — Polski